

Karolina Hołownia
Uniwersytet Zielonogórski

Temat: Interpretacja a dzieło Nietzschego.

Recepcja pism Nietzschego w Polsce to cały wachlarz problemów i metod, jakimi posługiwano się w odniesieniu do twórczości filozoficznej niemieckiego myśliciela. Wielu polskim interpretatorom, zwłaszcza w pierwszym etapie recepcji, można zarzucić błędność rozumowania, powierzchowne podejście do badanego przedmiotu bądź też wychodzenie od fałszywych założeń. Zarzuty te kierowano zwłaszcza pod adresem osób, które miały duży wkład w procesie recepcji; do Stanisława Przybyszewskiego, który przyczynił się do recepcji estetycznej i literackiej filozofii Nietzschego bądź do Stanisława Rozmaryna, który określając Nietzschego mianem „duchowego ojca faszyzmu”, doprowadził tym samym do wykluczenia na wiele lat jego dorobku z polskiej kultury.

Przełomów w polskiej recepcji nietzscheizmu było wiele, tych, o których warto wspomnieć – kilka. Był nim na pewno rok śmierci filozofa, po którym zajęto się kwestią przetłumaczenia jego pism na język polski, po którym także powstało wiele, w głównej mierze optymistycznych wykładni jego filozofii. Przełomem w polskiej recepcji były również lata 30-te XX wieku, w których filozofię Nietzschego wiązano z hitleryzmem, lata 40-te, w których przeprowadzany był proces denazyfikacji i wykluczenia nietzscheizmu z polskiej kultury, lata 60-te, w których myśl Nietzschego powróciła do Polski na dobre dzięki wcześniejszemu odkryciu fałszerstw wydawniczych. Rok 1987 wprowadza zupełnie nową jakość recepcji. Dzięki opublikowaniu wydania krytycznego dzieł Nietzschego, wzrasta ilość gruntownych i rzetelnych opracowań myśli autora *Zaratustry*. Wydanie krytyczne bowiem, które opiera się na zasadzie topograficznej rekonstrukcji zapisków niemieckiego filozofa, oddaje oryginalną formę powstawania notatek myśliciela i zmusza do wnikliwszej analizy filozofii Nietzschego.

Koncepcje niemieckiego filozofa, jak to wynika z dotychczasowych badań przeprowadzonych nad recepcją jego dzieł w Polsce, są wielowarstwowe i wieloznaczne. Czytelnicy, oddający się lekturze pism Fryderyka Nietzschego, nie mogą dojść do jakiegokolwiek zgodności w ustalaniu jednej, obowiązującej interpretacji. Dotyczy to nawet najważniejszych kwestii: „śmierci Boga”, „woli mocy”, „nadezłowieka” czy „wiecznego powrotu”. Spowodowane jest to różnorodnością informacji, zawartych w pismach

Nietzschego a dotyczących określonych idei, również dynamiką samych idei, które w poszczególnych dziełach filozofa przekazują zupełnie inne znaczenie, ewidentnie obrazując wewnętrzną ewolucję myśli nietzscheańskiej.

Artur Przybysławski w swojej przedmowie zatytułowanej *Książka dla wszystkich i dla Nietzschego*¹ napisał, że interpretacje filozofii Fryderyka Nietzschego stały się samodzielnymi filozofiami zrodzonymi z jego myśli. A działo i wciąż dzieje się tak dlatego, że interpretacja nie przedstawi obrazu samego Nietzschego – jest on bowiem „błaznem zawsze wymykającym się interpretacyjnym zakusom: błazen wydał wrzask szatański i przeskoczył przez tego, co mu stał na drodze. Ów zaś, widząc zwycięstwo zapaśnika (...) runął w głębię”. Lecz ten upadek w głębię nietzscheańskiej myśli - jest czasem zapowiedzią przyszłego uniesienia i wzlotu, bo nawet, „gdy umierał przeskoczony linoskok poruszyła się jeszcze ręka jego i, jakby dziękując, doszła dłoni Zaratustry” [*Tako rzecze Zaratustra*, tłum. W. Berent].

Dla Stanisława Przybyszewskiego filozofia Nietzschego stanowiła źródło pomysłów, refleksji, jakie wykorzystał w formułowaniu własnych koncepcji estetycznych i filozoficznych. Autor *Z psychologii jednostki twórczej* traktował twórczość Nietzschego głównie jako inspirację intelektualną. Jego wybiórcze traktowanie myśli niemieckiego filozofa prowadziło do zaniedbania drugiego, optymistycznego i właściwego przesłania nietzscheizmu. Ono tkwi w głównych koncepcjach filozoficznych Nietzschego: w koncepcji nadczłowieka, woli mocy, aktywizmu czy wiecznego powrotu. Koncepcje zmierzchu kultury, nihilizmu i śmierci Boga niosły w istocie przesłanie pesymistyczne, miały wskazać zagrożenia, jakie stworzyła współczesna cywilizacja. Jednakże bez uwzględnienia pozostałych kategorii nietzscheizmu, jego obraz staje się jednostronny i zafałszowany, nie daje odpowiedzi na to, jak wyjść z kryzysu, jak przezwyciężyć zjawisko nihilizmu i dążyć do samodoskonalenia.

Przybyszewski określił Nietzschego mianem dekadenta, gatunku schyłkowego. W tej kwestii jednakże możemy zawierzyć filozofowi niemieckiemu, który odnosząc się do całokształtu swojej twórczości napisał: „pomijając bowiem, że dekadent, jestem również jego przeciwieństwem. Moim dowodem na to jest między innymi, że zawsze na zły stan instynktownie wybierałem właściwy środek, podczas gdy ktoś, kto sam w sobie jest dekadentem, zawsze wybiera szkodliwe dlań środki” [*Ecce homo*, tłum. G. Sowiński].

¹ Przedmowa Artura Przybysławskiego do „Nietzsche 1900-2000”, Kraków 1997.

W *Confiteor* koncepcja nadczłowieka została zmodyfikowana i ograniczona do wątku sztuki i sprecyzowania jej istoty. Był to manifest programowy, w którym autor nie odwoływał się do pojęcia nadczłowieka, lecz wyłącznie artysty, który posiadał cechy zaczerpnięte z nietzscheizmu: wolę twórczą, genialność, indywidualność. Stanisław Przybyszewski głosił w swoim manifestie teorię nieuchronności konfliktu pomiędzy artystą-geniuszem i zbiorowością, różnice ich interesów i oczekiwań. Artysta-geniusz – jego zdaniem – był niepokorną indywidualnością, a zatem nie można było dochodzić żadnego kompromisu pomiędzy nim a przeciętnością ludzką. Sądził także, że sztuka i artysta są niezmienni, że nie podlegają działaniu czasu i stoją ponad życiem. Dzieła artystyczne są ponadto odzwierciedleniem duszy poety i nie mogą pełnić usług propagandowych, są wyrazem estetycznym, odzwierciedleniem stanu psychiki artysty i dlatego też nie mogą służyć żadnej ideologii.

Nadczłowiek w rozumieniu Nietzschego był zarówno artystą, geniuszem, jak również postacią, dla której życie stanowiło najwyższy rodzaj sztuki. Niemiecki myśliciel za jej pośrednictwem uczył jak żyć, informował jak przekształcać jakość życia by stanowiło wartość samoistną, stąd również w jego twórczości koncepcja wiecznego powrotu i woli mocy. To dzięki nim właśnie nadczłowiek miał się urzeczywistnić, gdyż cykliczność czasu oraz wola samodoskonalenia zapewniały możliwość rozwoju człowiekowi wyższemu.

Nietzscheańskiego nadczłowieka połączono w międzywojniu z ideologią narodowego socjalizmu we wspólnej walce przeciwko religii chrześcijańskiej. Działo się tak, ponieważ filozofię Nietzschego charakteryzowało antychrześcijańskie przesłanie. Myśliciel ten w swoich pismach częstokroć podkreślał negatywny wpływ mechanizmów tej religii na człowieka i jego osobowość. Zaznaczał, iż powoduje zacieranie się tożsamości oraz walki o własną indywidualność. Mimo negatywnego stosunku filozofa wobec chrześcijaństwa, historia recepcji ujawnia, że zwolennicy tej religii dostrzegali w myśli nietzscheańskiej religijną naturę, dostrzegali w nadczłowieku sympatię do człowieka, troskę o jego doskonalenie. Już w okresie modernizmu Maria Czesława Przewóska uważała, że Nietzsche był twórcą ideałów, których sens da się pogodzić z ideałami chrystianizmu, że mimo jej antychrześcijańskiego zadeklarowania, przesłanie jego filozofii apeluje o to by stać się moralnie doskonałym².

² M. Cz. Przewóska, *Fryderyk Nietzsche jako moralista i krytyk. Studium filozoficzne*, Warszawa 1894.

Niewątpliwie antychrześcijańskie przesłanie filozofii Nietzschego przełożyło się na negatywny stosunek filozofa do każdego potencjalnego propagatora doktryny chrześcijańskiej, ale również do współczesnego mu społeczeństwa, które przyjmowało tę religię za swoją. *Z genealogii moralności* (1887) – to dzieło, które usiłowało zdemaskować proces powstawania wszelkich wartości religijnych. Nietzsche wyprowadził te wartości, idee chrześcijańskie z poczucia bezsilności kapłanów, z tzw. „resentymentu”³, a przedstawił to w sposób następujący: W czasach prehistorycznych panowała „moralność pańska”⁴, cechowała ją zaś „dostojność” i poczucie własnej wartości. Niemoc „pospółstwa” zrodziła nienawiść względem silnych i panujących, która objawiła się odwetem, mającym na celu zniesienie kształtu dotychczasowej moralności oraz stworzeniem nowego systemu wartości. Po wielu walkach udało mu się tego dokonać, a moralność, którą obserwujemy dzisiaj, jest wynikiem wygranej „stada”. Nietzsche dokonuje również opisu społeczeństwa, które, poprzez zapanowanie „moralności niewolniczej”⁵, przedstawia się jako brutalny system represji i prześladowań. Nie ma w nim wolności twórczej, a „ludzie wyżsi” muszą się dostosować, hamując w ten sposób własny rozwój.

Już we wczesnych ineditach, mając 18 lat pisał: „Tylko chrześcijański punkt widzenia może wywołać (...) ból istnienia”.

W *Antychryście* [tłum. Leopold Staff]: „Nie należy chrześcijaństwa ozdabiać i przystrajać: wydało ono śmiertelną wojnę temu wyższemu typowi człowieka, wyklęło wszystkie podstawowe tego typu instynkty, wydestylowano z tych instynktów zło, samego złego: człowieka silnego jako typowo pogardy godnego, jako ‘wyrzutka’. Chrześcijaństwo stanęło po stronie wszystkiego, co słabe, niskie, nieudane, stworzyło ideał ze sprzeciwiania się samozachowawczym instynktom silnego życia”.

Twórczość Nietzschego jest niewątpliwie atakiem na religię chrześcijańską. Nietzsche widzi w jego „ascetycznych ideałach” sposób na ujarzmianie i panowanie nad „silnymi”. Jednakże ta krytyka nie przekłada się na negatywny stosunek Nietzschego do człowieka w

³ Z fr. *Résentiment* – oznacza odczucie, uraz, nawrót emocji ujemnej, odruch wrogości, pewien odcisk psychiczny tkwiący w podświadomości, emocję odczuwaną z opóźnieniem.

⁴ „Moralność pańska” – to taka, w której „wola mocy”, czyli chęć przekroczenia progu człowieka, zostanie w pełni zrealizowana. „Nadludzie”, którzy się z niej zrodzą, zapanują nad światem i go uporządkują w tym sensie, że dokonają „przewartościowania [tych] wartości”, które obecnie kierują światem.

⁵ „Moralność niewolnicza” – to w szczególności chrześcijańska, która zwalnia osobę ludzką z powinności względem samej siebie. Nie człowiek, lecz Bóg jest tutaj podmiotem oraz punktem odniesienia. Odbiera on w ten sposób człowiekowi moc i chęć stania się czymś więcej. Ludzie o „moralności niewolniczej” działają w „stadzie” i głoszą hasła: „miłości bliźniego”, „altruizmu”, „pokory”.

ogóle, który znajduje się w centrum chrześcijańskich rozważań. Autor *Z genealogii moralności*, podobnie jak w chrześcijaństwie, wywyższa osobę człowieka, pisze o jego samodoskonaleniu, o nieuleganiu typowo ludzkim słabościom. W wielu wątkach doktryny te się pokrywają, dlatego też trudno zarzucić interpretatorom nietzscheanizmu błędność rozumowania, kiedy zestawiają ze sobą i porównują obydwie, dochodząc do konstruktywnych wniosków.

W 1947 roku Stanisław Rozmaryn napisał książkę, pt. *U źródeł faszyzmu. Fryderyk Nietzsche*⁶, w której wyraził poglądy obarczające nietzscheanizm odpowiedzialnością moralną za tragedie wojenne. Według niego Fryderyk Nietzsche był pisarzem zajmującym się przede wszystkim sferą polityczną i uważał, że należy zwrócić na ten fakt baczną uwagę. Ten krytyk Nietzschego sądził, że filozof miał zadziwiający dar oddziaływania na swoich Czytelników. Ten rzadki i wyjątkowy wpływ tkwił w specyfice i sile jego języka.

Stanisław Rozmaryn pisał, iż autor „*Ludzkie, arcyłudzkie* był w swej twórczości konsekwentnym wrogiem ludu, wolności, demokracji”⁷. Nie dostrzegł pozytywnego charakteru nietzscheanizmu, jak również często zaznaczanego w tekstach niemieckiego filozofa ujęcia „wolnego ducha”. Zdaniem Rozmaryna Nietzsche skrywał swojej poglądy pod powłoką wieloznaczności, co pozwalało mu na ukrywanie rzeczywistych zamierzeń i poglądów na istotę rewolucji politycznej.

To, co nazywał Nietzsche duchem wojennym, interpretował Rozmaryn jako aprobatę męskości, objawiającą się w walce zbrojnej czy też w ogóle pochwałę dla wszelkiej przemocy. Niemiecki filozof domagał się przy tym – mordowania słabych i schorowanych. W dodatku był „apologetą masowych mordów, ludobójstwa i barbarzyństwa”⁸.

Podobnego zdania był myśliciel młodopolski Teodor Jeske Choiński, który w pracy pt. *Dekadentyzm* napisał, że Nietzsche odrzucił ludzkość, a skoncentrował się na konkretnym człowieku wyższym, któremu „wolno wszystko: kraść, zabijać, gwałcić, deptać hołotę, wyzyskiwać słabszych, gardzić głępszymi, być samolubnym, Nielitościwym, okrutnym, motłoch bowiem istnieje tylko dla niego”⁹.

Z dzisiejszej perspektywy taki obraz nietzscheanizmu jest nie do przyjęcia, jest wyraźną nadinterpretacją, tego, co Nietzsche napisał, jest zaprzeczeniem idei nadczłowieka i

⁶ S. Rozmaryn, *U źródeł faszyzmu. Fryderyk Nietzsche*, Warszawa 1947.

⁷ Tamże, s. 13.

⁸ Tamże, s. 79.

⁹ T. J. Choiński, *Dekadentyzm*, Warszawa 1905, s. 174.

ideału doskonałości, jaki wyraża się przez tę ideę. Celem człowieka wyższego jest jego pozytywne stawanie się. Koncentrując się na sobie człowiek wyższy musi zerwać z dotychczasowym światem, który zagłusza jego instynkty i wymusza na nim określony tok postępowania.

Po powojennym wykluczeniu nietszcanizmu z kultury filozoficzno-literackiej w Polsce, wraca do łask dopiero w latach 60-tych, co spowodowane jest odkryciem fałszerstw wydawniczych, jakich dopuściła się siostra filozofa. Pierwszą, najobszerniejszą wzmianką na temat fałszerstw była nota Ireny Krońskiej z 1958 roku zatytułowana *Nietzsche sfalszowany*. Informowała ona o długoletnich badaniach krytyka niemieckiego – Karla Schlechty i odkryciu przezeń licznych fałszerstw w pośmiertnych papierach Nietzschego, jakich dopuściła się Elżbieta Förster-Nietzsche¹⁰. Według niego i innych popularyzatorów nietszcanizmu: Waltera Kaufmanna czy Mazzino Montinariego, fakty te całkowicie obalają pogląd jakoby Nietzsche był ojcem duchowym faszyzmu. Inaczej natomiast, w latach 80-tych, twierdził Władysław Kaniowski¹¹, według którego, zabieg przywrócenia autorowi *Ecce homo* dobrego imienia, nie był w pełni uzasadniony, ponieważ w czasie tego procesu często pomijano problem drapieżności i kontrowersyjności filozofii Nietzschego, jak również, przy pomocy metody „kozła ofiarnego”, winą za zbrodnie wojenne obarczano wyłącznie siostrę filozofa. Według Kaniowskiego nie należy bagatelizować tych kwestii, ponieważ zarówno agresywny ton tekstów Nietzschego, jak i dobre intencje jego siostry, przedstawiają filozofa w całkowicie innym świetle¹².

¹⁰ Karl Schlechta pracował w latach 30-tych w Archiwum Nietzschego w Weimarze. Po roku 1935 udało mu się odkryć, że około trzydziestu listów, pisanych rzekomo przez Nietzschego i skierowanych do Elżbiety Förster, były pisane przez samą Elżbietę. Oto fragmenty kilku z nich: *Jesteś tak dobrą przyjaciółką, że im będziesz starsza, tym lepiej potrafisz zapewne przeniknąć moje poglądy i sens mego wysiłku* (ab: *Nietzsche sfalszowany*, „Twórczość” 1958, nr 5, s. 157). *Odczuwam głęboko Twoje słowa, należymy do tej samej rasy. Rozumiesz mnie lepiej niż ktokolwiek, ponieważ ta sama krew płynie w naszych żyłach* (*Nietzsche sfalszowany*, s. 158). *Jesteś jedyną istotą, której mogę instynktownie i bez zastrzeżeń zaufać* (*Nietzsche sfalszowany*, s. 158).

Elżbieta Förster kreowała się przy tym na wielką znawczynię filozofii Nietzschego, ale w latach 1897-1898 brała z niej korepetycje u Rudolfa Steinera, który uznał ją za totalnego laika w tej sprawie.

¹¹ W. Kaniowski, *Nietzsche sfalszowany?*, „Edukacja Filozoficzna” 1989.

¹² To w końcu dzięki staraniom siostry Nietzsche i jego filozofia zostały rozślawione. Ona założyła archiwum Nietzschego w Naumburgu i Weimarze, gromadząc wiele materiałów z okresu dzieciństwa i młodości Nietzschego. Po śmierci matki starannie opiekowała się schorowanym bratem, gorliwie broniąc filozofa przed niesprawiedliwymi ocenami.

Nietzsche, po odkryciu fałszerstw wydawniczych, zaczyna być z wszech stron usprawiedliwiany i interpretowany w separacji od interpretacji o naleciałościach ideologicznych. Czyni tak chociażby Helmut Gillner, dla którego koncepcja samodoskonalenia Nietzschego niesie ze sobą pozytywne przesłanie (w sensie duchowym i moralnym). Powstało wiele optymistycznych interpretacji nietzscheizmu, „gdzie odsuwa się na bok rzeczywiste czy domniemane winy tego myśliciela, zaś badacz skupia się jedynie na wątkach filozoficznych tekstu”¹³.

Do rehabilitacji filozofii Nietzschego z pewnością przyczynił się w Polsce także historyk filozofii – Zbigniew Kuderowicz¹⁴. Autor *Nietzschego* uważał mianowicie, że nietzscheański nadczłowiek nie stanowi swoistego gatunku biologicznego, tak jak interpretował go hitleryzm¹⁵. Odrzucił on darwinowską interpretację filozofii Nietzschego pisząc, iż nadczłowiek jest typem charakteryzującym się innego rodzaju wyjątkowością. Typ ten może pojawić się w określonych warunkach dzięki sile samego człowieka bez względu na płeć i rasę¹⁶. Pojęcie „hodowli”, jakie Nietzsche stosuje w odniesieniu do swojego nadczłowieka, Kuderowicz interpretuje jako „proces samoprzezwyciężania” istoty ludzkiej. Na ten proces składa się czas, w którym człowiek wyższy usiłuje walczyć z własnymi słabościami i próbuje zapanować nad naturalnymi instynktami. Wykorzystuje do tego celu wysokie napięcie woli mocy. Wielka ilość woli mocy, bowiem może przeobrazić człowieka wyższego w nadczłowieka.

Za interpretacją Kuderowicza przemawia wiele cytatów z dzieł Fryderyka Nietzschego, przede wszystkim z *Tako rzecze Zaratustra*, kiedy niemiecki filozof pisze o „przebóstwianiu” popędów, co jest naturalnym zachowaniem człowieka dostojnego.

Kuderowicz sądził, że Nietzsche nie utożsamiał rasy z właściwościami antropologicznymi konkretnego indywiduum. „Kwestia rasy – pisał – to dla niego [Nietzschego] dziedziczność różnych cech psychicznych czy fizjologicznych”¹⁷, nie zaś

¹³ W. Mackiewicz, *Myśl Fryderyka Nietzschego w latach 1947-1997*, Warszawa 1999, s. 152.

¹⁴ Z. Kuderowicz, *Nietzsche*, Warszawa 1976.

¹⁵ Przeinaczenie bądź wyszukanie odpowiednich fragmentów sprzyjającym biologicznej interpretacji nietzscheizmu doprowadziło, że hitleryzm nad wyraz poważnie i instrumentalnie zainteresował się filozofia Nietzschego. Poważnie zaczęto się zastanawiać czy fizycznie możliwe jest stworzenie człowieka doskonalszego na podstawie odpowiedniego doboru i kojarzenia osobników z wysokim ilorazem inteligencji i krzepkich fizycznie. Jakie były konsekwencje tych zainteresowań, do dnia dzisiejszego, trudno zapamiętać.

¹⁶ Koncepcja nadczłowieka w swym założeniu zaciera linie demarkacyjne pomiędzy kobieta i mężczyzną, człowiekiem i zwierzęciem, pomiędzy ludźmi a bogami.

¹⁷ Tamże, s. 183.

biologicznych. Jednostka ludzka w myśli nietscheańskiej ujęta została w ramach wysoko ambitnego planu jako nakazu nieskończonego samodoskonalenia się, co czyni pogląd ten niewykonalnym oraz utopijnym.

Tą interpretację nietscheizmu potwierdza fragment z *Ecce homo* Nietzschego: „Słowo ‘nadczołowiek’ jako oznaczenie typu najwyższej udaności (...) jako ‘idealistyczny’ typ wyższego rodzaju człowieka, jako na poły ‘świętego’, na poły ‘geniusza’ (...) Inny uczony baran podejrzewał mnie z powodu tego słowa o darwinizm”.

Najbardziej współczesne odczytywanie Nietzschego godzi się z wieloznacznością interpretacyjną nietscheizmu, akceptuje pogląd, że „dzieło Nietzschego [...] ma tę cechę, iż jest wyjątkowo pojemne treściowo, dzięki czemu można z niego wyłaniać [...] na pierwszy rzut oka całkowicie sprzeczne myśli, wzajemnie ze sobą niezgodne sądy i opinie”¹⁸. Z takiego założenia wychodzi Stanisław Gromadzki, w artykule *Jak czytać i rozumieć Nietzschego*¹⁹. Zastanawia się on nad prawidłowym odczytaniem filozofii nietscheańskiej, uważając, iż czytanie pism niemieckiego filozofa nastęrcza niemało trudności i nadal tak naprawdę nie wiadomo w jaki sposób je czytać. Czy też należy odnaleźć niezawodną metodę, która to pozwoliłaby dotrzeć do właściwego sensu dzieł autora *Zaratustry* czy też usiłować czytać nie mając żadnej metody, ale uwzględniając cały splot uwarunkowań, które miałyby znaczący wpływ na kształt naszego odczytywania? Autor *Jak czytać...* jednakże doszedł do nie satysfakcjonującego wniosku, że każde z wysuniętych rozwiązań obarczone jest ryzykiem błędu, ponieważ dystans czasowy sprawi, iż w odpowiedzi na wszystkie stawiane przez nas pytania, uciec może znaczący kontekst historyczny. Jest on nie do odtworzenia. Niemożliwe jest bowiem w pełni wyobrażenie sobie, że żyjemy w czasach Nietzschego, w wieku XIX i problemy tamtego czasu nam doskwierają.

Stanisław Gromadzki uważa, że dyskurs Nietzschego odbiega od standardów filozofowania, ale to wcale nie oznacza, że nie jest dyskursem filozoficznym. Zdaniem autora *Sto lat recepcji...* nie ma żadnej niezawodnej metody na jego odczytywanie. Tej metodzie, jak również metodycznym zabiegom, które proponuje sam Nietzsche trudno zawierzyć, ponieważ filozof, za pomocą formy, tworzy pewną barierę w odbiorze. Forma ta służyć ma wielowymiarowej komunikacji, na którą otwiera każdego Czytelnika. Czy trzeba wiedzieć, jak Nietzsche chciał być czytany i jak siebie rozumiał, by umieć go czytać i rozumieć? Na postawione pytanie autor *Jak czytać i rozumieć Nietzschego* odpowiada twierdząco. Powołując się bowiem na cytaty z pism niemieckiego filozofa, będziemy

¹⁸ D. Leszczyński, *Święty Nietzsche i buntownicy*, „Nowa Krytyka” 2003.

¹⁹ S. Gromadzki, *Jak czytać i rozumieć Nietzschego*, „Nowa Krytyka” 2003.

wiedzieli, o jaki sposób czytania jego dzieł chodzi samemu autorowi. Ale czy w tej kwestii możemy zaufać Nietzsche, mając świadomość, że filozof często prowadził grę ze swoim Odbiorcą? Stanisław Gromadzki jest zdania, że warto przeprowadzić rekonstrukcję Nietzschego rozumienia siebie, uwzględniając, podane przez filozofa warunki takiej interpretacji, jak również jego wskazówki dotyczące czytania. Jest to jednak przydatne jedynie, jeżeli chodzi o konkretne dzieła, w których zamieścił po latach swoje przedmowy, zawierające powyższe informacje. Taki zabieg z pewnością nie wystarczy, by prawidłowo odczytać sens myśli autora *Niewczesnych rozważań*. Należy wziąć pod uwagę rozliczne próby jego autokreacji i mistyfikacji, błędy, jakie, zapewne nieświadomie, popełnił filozof. Jeżeli interpretator będzie usiłował dokonać rzetelnej rekonstrukcji filozofii Nietzschego, na podstawie jego pism, grozi mu niebezpieczeństwo niezbyt owocnej lektury immanentnej, która może przerodzić się w zwykłe cytowanie z Nietzschego, prowadzące do paradoksalnych wniosków. Mimo wszystko nie należy rezygnować z takiego przedrozumienia jako wstępnego rozumienia i lektury pism. Może ono posłużyć jako wstęp do bardziej wiarygodnego – historycznego i filologicznego badania pism filozofa.

Literatura podstawowa:

- T. Weiss, *Fryderyk Nietzsche w piśmiennictwie polskim lat 1890-1914*, Wrocław-Kraków, 1961.
- L. Kusak, *Recepcja filozofii Nietzschego w Polsce w okresie międzywojennym (1918-1939)*, „Pismo Literacko-Artystyczne”, 1988.
- W. Mackiewicz, *Myśl Fryderyka Nietzschego w Polsce w latach 1947-1997*, Warszawa 1999.
- S. Gromadzki, *Sto lat polskiej recepcji filozofii Nietzschego*, „Edukacja Filozoficzna”, 2000.
- M. Kopij, *Recepcja Nietzschego w Młodej Polsce*, „Nowa Krytyka” 2003.
- G. Kowal, „Zagadnienie” *Nietzschego w polskim dwudziestolecu międzywojennym*, „Nowa Krytyka” 2003.
- M. Kopij, *Friedrich Nietzsche w literaturze i publicystyce polskiej lat 1883-1918*, Poznań 2005.